**Pielgrzymka Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej do Włoch**

W dniach 15-21maja 2013 r. członkowie Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej uczestniczyli w pielgrzymce do Włoch, którą zorganizowało Diecezjalne Biuro Pielgrzymkowe Diecezji Tarnowskiej w Porąbce Uszewskiej.

Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od Mszy świętej odprawionej w kościele Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu, zawierzając opiece Maryi nasz pielgrzymi trud .

W drogę wyruszyliśmy dwoma autokarami. Opiekę duchową sprawowali: asystent kościelny Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej – ks. Jan Bartoszek, proboszcz z parafii w Krużlowej – ks. Marek Szewczyk, ks. Stanisław Ciurka – proboszcz parafii Wierchomla Wielka oraz ks. Stanisław Piszczek.

”Święty Dom w Loreto” – sanktuarium poświęcone Najświętszej Maryi Pannie i przez wiele wieków prawdziwe Serce Maryjne chrześcijaństwa – było pierwszym przystankiem na szlaku pielgrzymkowym. Według tradycji, kiedy krzyżowcy zostali ostatecznie wyparci z Palestyny i stracili ostatnią twierdzę – port Akkon, część domu Maryi została przeniesiona przez "aniołów" najpierw do Trsatu (dzisiejsza Chorwacja), a następnie do Loreto.

Wnętrze bazyliki ma kształt krzyża łacińskiego. W bocznych nawach znajduje się 12 kaplic – wśród nich Kaplica Polska z freskami A. Gattiego przedstawiającymi religijno-patriotyczne epizody z historii Polski, a w jej centrum ołtarz z Najświętszym Sercem Jezusowym.

W sanktuarium znajduje się tablica upamiętniająca poległych żołnierzy Pułku Ułanów Karpackich, którzy przebyli trasę Tobruk-Loreto-Monte Cassino-Ancona-Bologna.

Zwiedzanie bazyliki zakończyliśmy Mszą świętą. Po niej przeszliśmy na polski cmentarz wojenny, gdzie leżą polegli w bitwie pod Ankoną żołnierze II Korpusu Polskiego , aby pomodlić się za poległych, złożyć kwiaty i zapalić znicze.

Z Loreto udaliśmy się do Sanktuarium Świętego Oblicza w Manoppello, którym opiekują się bracia kapucyni. To tutaj przechowywana jest niezwykła relikwia – wizerunek Chrystusa Cierpiącego utrwalony na delikatnym i najcenniejszym materiale świata, tj. bisiorze. Cudowny Wizerunek widoczny jest zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, z przodu i od tyłu. Okazało się również, że w zależności od światła chusta przyjmuje inny wygląd: w bardzo jasnym obraz Jezusa jest zupełnie niewidoczny, zupełnie przeźroczysty. Po lewej stronie ołtarza znajduje się wejście do sali z ekspozycjami w postaci fotografii, plansz i pokazów multimedialnych przedstawiającymi historię relikwii oraz jej związki z Całunem Turyńskim. W części muzealnej można podziwiać wielką kolekcję przedmiotów wotywnych pozostawionych przez pielgrzymów jako podziękowania za doznane łaski.

Tego samego dnia odwiedziliśmy Lanciano – miejsce, w którym wydarzył się pierwszy i najważniejszy dla Kościoła katolickiego Cud Eucharystyczny: Hostia przemieniła się w skrwawiony strzęp Ciała, a wino zamieniło się w Krew. W szklanym kielichu, umieszczonym w dolnej części relikwiarza, znajduje się 5 skrzepów krwi nierównego kształtu. Naukowcy zbadali , że grudki są skrzepami krwi ludzkiej grupy AB, w jej normalnym składzie chemicznym. Jest to ta sama grupa krwi, co Człowieka ze świętego Całunu z Turynu.

Cud Eucharystyczny z Lanciano jest odpowiedzią Boga na wołanie człowieka pragnącego głębszej wiary. Bo wiara jest darem, który rośnie razem z potrzebą ludzkiego serca.

Z Lanciano podążyliśmy na południe Włoch, do San Giovanni Rotondo. Nawiedziliśmy kościół Ojców Franciszkanów, grób św. Ojca Pio, który znajduje się w nowym kościele w Złotej Kaplicy. Zwiedziliśmy starą część klasztoru, muzeum Ojca Pio oraz nową bazylikę. Sanktuarium Ojca Pio w San Giovanni Rotondo składa się z zabudowań klasztornych, Kościoła i Bazyliki Matki Bożej Łaskawej, Kościoła Ojca Pio i Drogi Krzyżowej. Świątynia klasztorna to jednonawowy kościół przylegający bezpośrednio do konwentu. Z powodu licznie napływających do San Giovanni Rotondo wiernych obok dawnego zakonnego kościółka wzniesiono bazylikę. Po beatyfikacji Ojca Pio w roku 1999 sanktuarium stało się jednym z najliczniej odwiedzanych w świecie katolickim. Na placu znajduje się 8 dzwonów. Na wszystkich wyryte jest pozdrowienie franciszkańskie „Pax et Bonum” (Pokój i Dobro). Wielki Krzyż, wysoki na 40 metrów, wskazuje świątynię, miejsce uświęcenia świętego Pio z Pietrelciny. Monumentalna Droga Krzyżowa prowadzi wzdłuż ścieżki, która wspina się po stoku Monte Castellana, i składa się z 16 rzeźb z brązu (14 stacji, Chrystus Zmartwychwstały, Ojciec Pio). Przy sanktuarium działa – zbudowany z inicjatywy Ojca Pio – Dom Ulgi w Cierpieniu, jeden z najnowocześniejszych szpitali w Europie. Za wstawiennictwem św. Ojca Pio dokonują się spektakularne nawrócenia najbardziej zatwardziałych ateistów oraz cudowne uzdrowienia.Istnieje wiele dokumentów potwierdzających, że w czasie swego ziemskiego życia dzięki darowi bilokacji Ojciec Pio przemieszczał się w miejsca odległe o setki lub tysiące kilometrów, aby nieść duchową pomoc potrzebującym. Potrafił czytać w sumieniach i znał szczegóły z życia zupełnie obcych mu ludzi. Miał także dar spotykania się z duszami cierpiącymi w czyśćcu. Święty O. Pio przez 50 lat nosił na swoim ciele nieustannie krwawiące rany – stygmaty, znaki męki Chrystusa, których medycyna żadnymi sposobami nie mogła uleczyć. Od ran Ojca Pio promieniował niebiański zapach, który był również odczuwalny przez wybrane przez niego osoby w różnych zakątkach Ziemi, nieraz odległych od San Giovanni Rotondo o tysiące kilometrów. W osobie Ojca Pio cierpiał i pokazywał namswoje rany sam Jezus Chrystus.Ojciec Pio często mówił ludziom: „Biorę na siebie waszą mękę!”. Przejmował na siebie cierpienia innych, doświadczając ich w całej pełni. Ale u św. O. Pio cierpienie przeplatało się z wielką radością wynikającą ze zjednoczenia z Chrystusem.

W tym wyjątkowym miejscu uczestniczyliśmy we Mszy świętej, mieliśmy czas na chwilę zadumy i prywatnej modlitwy.

Na trasie naszego pielgrzymowania nie zabrakło również spotkania z Matką Boską Bolesną w Castelpetroso. Ze szczególnym sentymentem – jako chrześcijanie i jako Polacy – odwiedziliśmy Monte Cassino. Gdy pięliśmy się stromo w górę, spoglądając na Opactwo Benedyktyńskie, trudno było nam uwierzyć, że w okresie II wojny światowej zostało ono zrównane z ziemią. Podziwialiśmy piękno i elegancję bazyliki – katedry, dostojeństwo sanktuarium św. Benedykta i jego siostry – bliźniaczki, św. Scholastyki. W ołtarzu głównym bazyliki spoczywają szczątki dwojga świętych. To godne czci miejsce pomimo upływu wieków i licznych zniszczeń odpowiada dokładnie miejscu, które sam św. Benedykt kazał przygotować na grób dla swojej siostry i siebie. Monumentalne schody, dziedzińce o wyglądzie uroczystym, krużganki, kolumny korynckie i fontanna, łuki arkadowe – stanowią godne wprowadzenie do ogromnego zespołu architektonicznego, do pamiątek historii, które przechowuje opactwo.

Wzruszenie i zaduma towarzyszyły nam na cmentarzu polskich żołnierzy walczących o Monte Cassino. Jakże wymowne wydały się słowa wyryte na obelisku: „Za naszą i waszą wolność my żołnierze polscy oddaliśmy Bogu ducha, ciało ziemi włoskiej, a serca Polsce”. Słowa odśpiewanego przez nas polskiego hymnu nabrały w tym miejscu głębszego znaczenia. Wiązanką biało-czerwonych kwiatów i zapaleniem zniczy uczciliśmy pamięć poległych żołnierzy, a dusze zmarłych poleciliśmy Miłosiernemu Bogu. To miejsce szczególne, o którym nie wolno zapomnieć; Polska i Europa muszą o nim pamiętać.

Czwartego dnia udaliśmy się do Watykanu. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Bazyliki św. Piotra, jednej z najważniejszych świątyń chrześcijańskich, a z pewnością najbardziej rozpoznawalnej. Choć bazylika nie jest kościołem katedralnym biskupa Rzymu, to i tak uznawana jest powszechnie za symbol papiestwa, a z usytuowanej na fasadzie loggii błogosławieństw prezentowany jest każdorazowo nowy Ojciec Święty. W Bazylice Świętego Piotra uczestniczyliśmy we Mszy świętej. W homilii wygłoszonej przez ks. Jana Bartoszka usłyszeliśmy m.in.: „W wyznawaniu wiary nie jesteśmy sami. Wiara jest dobrem, które podejmuje wiele milionów ludzi na ziemi…”. Szczególnego znaczenia nabierają te słowa wypowiedziane w Roku Wiary i w jednym z najważniejszych świętych miejsc chrześcijaństwa. Modląc się przy kaplicy świętego Sebastiana, gdzie znajduje się grób błogosławionego Jana Pawła II, trudno było nam ukryć wzruszenie. Nareszcie mogliśmy tu, u grobu Papieża Polaka, wyszeptać słowa dziękczynienia za wciąż okazywane nam łaski i prosić o opiekę. Później udaliśmy się na zwiedzanie Rzymu: widzieliśmy Forum Romanum, gdzie odbywały się zgromadzenia ludowe, zebrania senatu, ceremonie religijne, a także posiedzenia sądowe, Koloseum – miejsce męczeństwa pierwszych chrześcijan. Nawiedziliśmy Bazylikę świętego Pawła za Murami, drugą pod względem wielkości po Bazylice św. Piotra, wzniesioną w miejscu, w którym znajdowała się wcześniej kapliczka grobowa św. Pawła. To tutaj umieszczone są medaliony wszystkich papieży. Charakterystyczną cechą Bazyliki św. Pawła za Murami jest otoczone kolumnami atrium oraz narteks z kolumnadą. Tuż obok bazyliki usytuowany jest klasztor benedyktynów. Centralną jego częścią jest wspaniały dziedziniec otoczony XIII-wiecznymi krużgankami.

Następnie udaliśmy się do Bazyliki św. Jana na Lateranie, „matki i głowy wszystkich kościołów w mieście i na świecie”. Świątynia jest jedną z czterech i zarazem najważniejszą bazyliką większą w Rzymie. Jako główna katedra biskupa Rzymu, czyli papieża, bazylika posiada także wyjątkowy tytuł arcybazyliki, a swoją rangą przewyższa nawet Bazylikę św. Piotra w Watykanie. Do Bazyliki św. Jana na Lateranie przylegają jeszcze dwa ważne budynki – baptysterium św. Jana u Źródła na Lateranie oraz budynek mieszczący kaplicę Sancta Sanctorum i Święte Schody.

Kolejne miejsce, które zwiedziliśmy, to Bazylika Matki Bożej Śnieżnej; według tradycji została ona wzniesiona w miejscu, gdzie w pełni lata spadł śnieg. Zatrzymaliśmy się na chwilę modlitwy u Matki Bożej Nieustającej Pomocy w kościele świętego Alfonsa. Po południu wróciliśmy na Plac św. Piotra, aby wraz z Ojcem Świętym Franciszkiem uczestniczyć w czuwaniu modlitewnym przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń katolickich całego świata. Z ciekawością i wzruszeniem chłonęliśmy to, co przekazywał nam Piotr naszych czasów.

W niedzielę, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, braliśmy udział we Mszy świętej, odprawianej przez Ojca Świętego. W swojej homilii papież Franciszek podkreślił rolę i działanie Ducha Świętego.

Ubogaceni duchowo pożegnaliśmy Rzym i udaliśmy się do **Cascii** – aby Św. Ricie oddać nasze najtrudniejsze sprawy i problemy ukryte na dnie serca. Postać św. Rity przypomina o jednym z największych pragnień naszego serca: o pokoju. Rita jest patronką zwaśnionych, godzi małżonków i rodziny. Do niej modlą się ludzie o sercach przepełnionych żalem z powodu doznanej krzywdy. Ci, którzy chcą, a nie mają siły, by przebaczyć. Rita pomaga w szczerym wypowiedzeniu słów: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. [Sarkofag](http://pl.wikipedia.org/wiki/Sarkofag) z jej nienaruszonym ciałem znajduje się w bazylice.

Kolejnym punktem pielgrzymki był Asyż, w którym zwiedziliśmy Bazylikę Matki Bożej Anielskiej. Pierwotny tytuł tego kościoła brzmiał „Najświętszej Maryji Panny z Doliny Jozafata”. Według podania kapliczkę ufundowali pielgrzymi wracający w VI wieku z Ziemi Świętej, którzy przywieźli grudkę ziemi z grobu Matki Bożej. Tutaj wczesnym rankiem uczestniczyliśmy w Eucharystii.

Sanktuarium św. Franciszka i św. Klary to kolejne miejsca, które zwiedziliśmy. W miejscu, gdzie dziś wznosi się bazylika św. Klary, w XIII wieku znajdował się kościół św. Jerzego – miejsce pochówku i kanonizacji św. Franciszka, a także spoczynku św. Klary. Jej ciało zostało przeniesione do nowej bazyliki i pochowane w kryształowej trumnie. W kościele tym wisi słynny krzyż San Damiano, z którego Jezus przemówił do św. Franciszka u progu jego nawrócenia: „Franciszku, nie widzisz, że mój dom chyli się ku ruinie? Idź więc i napraw go dla mnie.”

W drodze powrotnej do Polski odwiedziliśmy Wenecję, autobusem wodnym dopłynęliśmy do Placu św. Marka. To niezwykłe miasto – miasto na wodzie.

Po przekroczeniu granicy zatrzymaliśmy się w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny (Gaździny Podhala) w Ludźmierzu, gdzie uczestnicząc we Mszy świętej dziękowaliśmy za szczęśliwie przebytą pielgrzymkę.

Codzienna Eucharystia, Słowo Boże, modlitwa, głęboka zaduma i refleksja nad miejscami, które naocznie poznaliśmy, umocniły naszą wiarę.

Anna Jakubowska, sekretarz DIAK